

## Wprowadzenie, skorzystaj z linków:

<https://www.youtube.com/watch?v=STvI2Hui-nk>

i wersja muzyczna: <https://www.youtube.com/watch?v=ZsKXqwTpb0M>

o Janie Kochanowskim i renesansie: <https://www.youtube.com/watch?v=OI7c1JULtSU>

### Temat: Humanistyczny optymizm – Jan Kochanowski, *Serce roście patrząc na te czasy*”.

Pierwsze słowa pieśni – „Serce roście, patrząc na te czasy” (Pieśń II) Jana Kochanowskiego – stanowią **wyraz zachwytu** podmiotu lirycznego nad otaczającym go światem. To właśnie przedstawieniu piękna i doskonałości świata poświęcony jest cały utwór.

Podmiot liryczny patrzy na nadchodzącą wiosnę i z radością wita wszelkie jej przejawy:

*(...) Mało przed tym gołe były lasy (...),/ Teraz drzewa liście na się wzięły (...).*

Wszystko budzi się do nowego życia, cała przyroda czuje nadchodzące ciepłe dni. Na polach zaczynają kielkować zboża, kwitnące kwiaty stroją łąki, ptaki zaczynają wic gniazda. Radość odczuwana w przyrodzie działa także na człowieka – **przyroda** zachwyca go swoim pięknem i zdolnością odradzania się.

Opis wiosennej przyrody stanowi punkt wyjścia dla **rozmyślań nad ludzkim losem**. Rozważania o szczęściu są tu prowadzone w duchu **filozofii stoickiej**. Szczęście to bowiem stan umysłu, a jego podstawą jest czyste sumienie: „Ale to grunt wesela prawego,/ Kiedy człowiek sumienia całego”. Najwyższymi wartościami w życiu powinny być według poety: cnota, prawość charakteru, uczciwość, umiejętność zachowania umiaru. Ludzi gubią ich wygórowane ambicje, pragnienie sławy i bogactwa, które – wbrew pozorom – wcale jest przejawem boskiego porządku, który człowiek powinien obserwować i naśladować.

W utworze Kochanowskiego pojawia się kontrastowe zestawienie człowieka uczciwego z człowiekiem nieprawym. Ten, kto ma czyste sumienie, żyje w zgodzie ze sobą, czerpie radość z codziennych zajęć:

*(...) temu wina nie trzeba przylewać/ ni grać na lutni, ani śpiewać;/ będzie wesół, byś chciał, i o wodzie,/ bo się czuje prawie na swobodzie (...).*

Jego szczęście wynika z **wewnętrznej równowagi**, wesołość jest naturalna i łatwo mu ją dzielić z innymi. Przeciwnością tego rodzaju szczęścia jest sytuacja człowieka, którego „gryzie mól zakryty”, czyli wewnętrzne poczucie winy. Człowiek, który nie hołduje cnocie, jest wiecznie ponury i niezadowolony, niezależnie od okoliczności:

*(...) Nie idzie mu w smak obiad obfity;/ żadna go pieśń, żadny głos nie ruszy,/ wszystko idzie na wiatr mimo uszy (...).*

Cnotą szczególnie opiewaną przez stoików była **cnota umiaru** – umiejętność zachowania równowagi w każdej sytuacji, w radości i w smutku. Nie potępiali oni doczesnych przyjemności, choć przestrzegali przed zbyt zachłannym korzystaniem z życia. Zalecali wszechobecny spokój i stabilność duchową, dlatego Jan Kochanowski kończy swoją słowami:

*(...) Nie gardź moim chłodnikiem chruścianym,/ a bądź ze mną, z trzeźwym i z pijanym!*